Nr. 4. Dnia 4 stycznia. Poniedziałek. Dnia 23 grudnia (4 stycznia) 1891|2 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Tytusa B. W.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 30 w.	Piątek: Seweryna Op.
Wtorek: Emiljanny P.	Zachód „ „ 3-ej „ 56.	Zachód „ „ 11 „ 29 r.	Sobota: Marcjanny P. M.
Środa: **Trzech Króli.**	Długość dnia godzin 7 „ 44.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.	Niedziela: Agatona i Wilh.
Czwartek: Lucjana Męcz.	Przybyło „ „ 0 „ 6.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 4° R.	Poniedz.: Higina i Honoraty.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— Zarząd okręgowy warszawski Towarzystwa Czerwonego Krzyża podaje do powszechnej wiadomości, że w jego kantorze loteryjnym na placu Saskim od d. 23 grudnia (4-go stycznia) 1891 r. rozpoczęła się sprzedaż biletów Najwyżej dozwolonej loterji dobroczynnej. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9-ej do 2-ej po południu, oprócz dni świątecznych.

Nadto sprzedaży biletów podjęły się następne firmy handlowe: S. Winiarski, Nowy Świat nr. 53; C. Wilkaniec, plac św. Aleksandra nr. 9; E. A. Heurich, Miodowa nr. 2; W. Istomin, Krak. Przedmieście nr. 7; W. Klimuszyn, Niecała nr. 4; Karbasników, Nowy Świat nr. 69; Mentzel, Elektoralna nr. 37; I. Mentlewicz, Miodowa nr. 15; Salinger, Nowy Świat nr. 67; W. Szuwalski, Krak.-Przedmieście nr. 89.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromira; jutro Włastibora.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 16—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Elly Russel i p. Fryderyka Gambarelli'ego), „Jan z Lejdy” (1-szy akt), oraz divertissement baletowe z „Eldy”; — Rozmaitości: dziś „Dwór we Władkowicach”; — Mały: dziś „Słodka trucizna”, oraz „Bęben”. ($7^1/_2$ wieczorem.) Jutro, z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia st. st., przedstawień w teatrach nie będzie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) odprawione będą jutro nieszpory, rozpoczynające całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu przypadającej w dniu następnym uroczystości Trzech króli.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kwestja kościelna we Francji, otwartszy raz usta, nie chce zamilknąć. Zdaje się być już faktem niewątpliwym, że w łonie duchowieństwa francuzkiego wytworzyły się dwa obozy, z których jeden daje bezwzględny posłuch łagodnym upomnieniom, płynącym z Watykanu, do niezaostrzania konfliktu z rządem i reprezentowaną przezeń formą republikańską ustroju państwowego, drugi odważa się na żywą opozycję przeciw pojednawczej działalności nuncjusza papiezkiego w Paryżu, msgra Ferraty. Przed kilkoma dniami u arcybiskupa paryzkiego, msgra Richarda, odbyło się zgromadzenie pewnej cząstki episkopatu francuzkiego, bawiącego przypadkowo, a może nawet *ad hoc* w stolicy, na którem padły surowe słowa krytyczne o działalności nowego nuncjusza. Polecono msgrowi Richardowi, aby pod pozorem zdania sprawy o założonej przez siebie „Unji chrześcijańskiej” (*Union chrétienne*) przesłał do Watykanu memorjał, wykazujący szkodliwość dla prawdziwych interesów kościoła we Francji polityki msgra Ferraty.

Biskup z Saint Brieuc, msgr. Fallières, jak wiadomo, kuzyn ministra wyznań i sprawiedliwości, nie wierząc w skuteczność pisanych memorjałów, pojechał sam do Rzymu, aby Ojcu św. wyjaśnić własnemi usty położenie kościoła we Francji. Podobno biskup Freppel na kilka dni przed zgonem wypracował pismo do Ojca św. w tym samym duchu, a i nieprzejednany biskup z Séez, Fregaro, nie pozostał w tyle po za innymi pralatami, dla których stanowisko bezwzględnie neutralne wobec rządu, wskazywane przez nuncjusza Ferratę i znowu świeżo wyłuszczone w komunikacie *Osservatore romano*, wydaje się szkodliwą abdykacją kościoła wobec państwa.

Sprawa dziedzictwa mandatu, osieroconego przez zgon tyle zasłużonego biskupa Freppela z Angers, weszła we Francji na pierwszy plan dyskusji w sferach katolicko-monarchicznych. Zastąpić taką potęgę parlamentarną zaiste niełatwo. Obóz radykalny z Pawłem Cassagnac'em na czele postawił kandydaturę upamiętnionego procesem arcybiskupa z Aix, Gouthe-Soularda. Kandydatura ta wszelako napotkała w innych warstwach stronnictwa na żywy opór: Gouthe-Soulard był kiedyś republikaninem, nie ma przeto znamion na typowego przedstawiciela sprawy królewskiej; oprócz tego nie jest mówcą, milczałby przeto w izbie, podczas gdy tutaj chodzi właśnie o to, aby jedyny przedstawiciel duchowieństwa w pałacu Bourbonów odzywał się jaknajczęściej i jaknajdonioślej.

Wobec takich zastrzeżeń i zarzutów, p. Artur Meyer w *Gaulois* cofa kandydaturę msgra Gouthe-Soularda i stawia na jej miejsce aż dwie *ad libitum* eleganckiego świata paryzkiego, który w dniu wejścia któregokolwiek z nich do izby zjawiłby się z pewnością w komplecie na galerjach pałacu Bourbonów. Obydwaj najnowsi kandydaci p. Artura Meyera są najmodniejszymi obecnej chwili krasomówcami ambony paryzkiej: ojciec Monsabré i ojciec Didon, obydwaj dominikanie, obydwaj władający niepokonaną swadą; pierwszy z nich doświadczeńszy, rdzenniejszy i głębszy, drugi — jak powiada *Gaulois* — sensacyjniejszy, nowożytniejszy, *plus moderne*. Niepodobna zaprzeczyć, że jeden i drugi stałby się wkrótce potęgą w izbie dzięki temu czynnikowi, rozstrzygającemu częstokroć w parlamentach, jakim jest — wymowa.

Do jakiego stopnia Rumunja potrzebuje utrwalenia swojego rządu, dowodzi „obrachunek sumienia”, za

IMPRESJONIZM,

(Dalszy ciąg.)

Ciało ludzkie jest właśnie jedną z takich powierzchni, która najbardziej nadaje się do takiego traktowania, po prostu wymaga takiego sposobu malowania. Kolor ciała nie jest jednolity, lecz złożony z mnóstwa rozmaitych tonów barwnych, niklych prawda, lecz dosyć silnych, żeby je można było widzieć dokładnie; tony te powstają wskutek kombinowania się koloru naczyń krwionośnych, leżących bezpośrednio pod skórą, z kolorem jej barwnika, komplikują się jeszcze wskutek refleksów od innych przedmiotów barwnych, znajdujących się w blizkości; w końcu nie bez wpływu na istotę barwy ciała jest prawie przezroczysty naskórek, pokrywający je jakby warstwą lakieru, w którym światło grzęznie lub na którym połyskuje.

Szczególniej twarze i ciała kobiet rudawych odznaczają się nadzwyczajną świetnością koloru i różnorodnością składających je tonów barwnych. Brücke wspomina o obrazach Murilla, w których ciało jest malowane tonami, złożonemi z wielu barw czystych. Mógłby też wymienić przytem Tycjana i Rembrandta, których najświetniejsze rzeczy w kolorze są zarazem kapitalnem zużytkowaniem powyższego sposobu malowania.

Ktokolwiek malował studja słoneczne i usiłował wydobyć światło na białej ścianie nie przy pomocy jedynie kontrastu siły świateł i cieniów oraz ich rysunku, lecz za pomocą barwy, ten miał sposobność przekonać się, jak dalece wynik tych usiłowań zależny jest od umiejętnego użycia sposobu mieszania barw na oku widza.

Najjaśniejszy ton, jakim malarz rozporządza w tym wypadku, biała farba, jest o kilkadziesiąt razy ciemniejszy od blasku słońca na białej ścianie. Jako środek podniesienia jej blasku możemy użyć barwy żółtej i czerwonej. Najmniejsze jednak przytem ich nadużycie wpływa na zmniejszenie tonu światła, w dodatku jeżeli się weźmie kadmium jasny i cynober, jakie mamy w tych dwóch barwach i *zmiesza się je na palecie z białą*, ton powstały ztąd będzie szarawy i brudny. Jedynie więc kładąc te barwy w małych plamkach jednocześnie z czystemi plamkami białej otrzymuje się upragniony wynik. Podobnież dzieje się przy malowaniu wielkich kłębów białych obłoków letnich, nasiąkniętych blaskiem słońca.

Patrząc na śnieg suchy i sypki pod słońce, widzi się połyskujące w nim wszystkie kolory tęczy i w tym wypadku *natura* pozwala sobie na taki *wibryzm*, jakiego wątpię czy dopuszczają się pp. Pankiewicz i Podkowiński.

Słońce, odbite w ruchliwej wodzie potoku, w dalekich falach morza, w roztopach dróg wiosennych, którego blask przechodzi właściwie granice środków malarskich, daje się jednak w pewnym stopniu wydobyć, ale jedynie za pomocą najczystszych i najświetniejszych barw, położonych odpowiednio na obrazie.

Są farby nadzwyczaj świetnego koloru, które można użyć tylko, albo jako laserunek, t. j. pokrywające niemi inny ton, który się prześwieca z pod ich przezroczystej powłoki, albo też kładąc jako czyste plamki obok innych, potrzebnych do wywołania wrażenia pewnego tonu.

Taką między innemi farbą jest *Loyne rose*, która zmieszana z białą na palecie da zimnawy, buraczany ton bez blasku, a tymczasem użyta według metody „wibryzmu”, t. j. w stanie czystych plamek leżących obok takichże białych i żółtych (kadmium), podnosi niesłychanie świetność blasku słońca na śniegach, obłokach i wogóle białych przedmiotach.

Zanim się przyjdzie do świadomego i umiejętnego używania tego środka, jest się często narażonym na wielkie rozczarowanie i zawody. Szkicując naprzykład obraz z efektem słońca zachodzącego na śniegu, bezwiednie trzyma się tej metody, gdyż w pośpiechu, z jakim się zwykle zaczyna obraz, chwyta się farby, nie trzymając się jakiegoś porządnego przyprawiania tonów na palecie i tym sposobem milczący rzuca się na płótno plamy barw czystych. Następnie, kiedy przychodzi do kończenia obrazu, malarz, który nie uświadomił sobie przyczyny blasku barw i świateł w szkicu, niszczy go, mieszając farby na palecie, które, jakkolwiek te same, dają zupełnie inny efekt i doprowadzają go do rozpaczy.

Blask zorzy wieczornej, roztapiającej się w górnych warstwach powietrza, jest poprostu niemożliwy do wydobycia na innej drodze. Farby, mieszane na palecie, nie mogą w tym wypadku nigdy dać całkowitego wrażenia tego zjawiska, ponieważ i w *naturze* robi ono takie wrażenie, jakby tony czerwone i żółte zawieszone były w jakiejś błękitnej przezroczy.

Kiedy Brücke pisał swoją rozprawę, „gałązka dotknięta rakiem” nie miała zapewne jeszcze swej nazwy, nie była hasłem i *dlatego* nie była znaną naszym estetykom.

Malarze jednak wiedzieli o tem oddawna i stosowali to, nie jak dziś dla zasady, nie dla z góry powziętej teorji, tylko dlatego, że ten, co miał odpowiednio zbudowane oko i szczególną wrażliwość na barwy, w pogoni za wydobyciem jaknajwiększego blasku z farby wpadał z konieczności na ten sposób, niechcący.

(*D. n.*) *Stanisław Witkiewicz.*

mieszczony w jednem z pism tamtejszych. Obliczono, że od r. 1888-go posiadała Rumunja niemniej jak osiem ministerjów; jedno z nich urzędowało dni dwanaście, drugie aż siedemnaście. Przez ten okres czasu pięć razy byli ministrami jenerał Manu i Aleksander Lahowary, cztery razy Łazarz Katardżiu, Ghermani, Vernesku i Marghiloman, trzykrotnie Teodor Rosetti, Majoresku i Stirbej, dwa razy P. Karp, Vladesku i Panesku. Ministerja sprawiedliwości i dóbr publicznych zmieniły przez ten czas siedemkrotnie swoich kierowników, ministerjum oświaty sześć razy, ministerjum robót publicznych pięć, ministerjum wojny i spraw wewnętrznych cztery, ministerjum finansów i spraw zewnętrznych trzy razy. Smutna to statystyka! Dowodzi ona, że kraj ten popadł w polityczne rozprzężenie i marnuje rękojmie pomyślnego rozwoju, gorszącą rozterką stronnictw.

W interesie Rumunji życzyćby należało, aby świeżo zawarty kompromis pomiędzy starą i młodą szkołą zachowawczą, między Łazarzem Katardżiu a Karpem i Rosettim wywiódł nareszcie tamtejsze życie polityczne z karkołomnych manowców na jasny szlak porządku i ładu, oświetlony pochodnią rozumu politycznego i wyrozumiałości wzajemnych dla tylu sprzecznych programów.

Br. Z.

Doświadczenia p. Jodko-Narkiewicza.

Teorja zjawisk elektrodynamicznych, ogłoszona przez Maxwell'a w r. 1865-ym, polegała na tem, że z własności powszechnego eteru wyprowadzała znane nam prawa światła i elektryczności, dając tym sposobem wybitną wskazówkę, że pochodzenie zjawisk elektrycznych musi mieć ścisły związek z pochodzeniem zjawisk światła oraz ciepła promienistego, wynikających z ruchów undulacyjnych eteru.

Doświadczenia Hertz'a potwierdziły teorję Maxwell'a i przyniosły dowód, że działania elektromagnetyczne rozchodzą się rzeczywiście w postaci falowych ruchów eteru i różnią się tylko stosunkowo wielką długością fal od tych ruchów, które odczuwamy naszemi odpowiedniemi zmysłami, jako ciepło i światło.

Prace Hertz'a zwróciły powszechną uwagę badaczy zjawisk fizycznych, którzy w dalszym ciągu rozwijają naukę swojemi pracami, prowadzonemi w wytkniętym przez Maxwell'a i Hertz'a kierunku.

Do takich badaczy należy bawiący chwilowo w Warszawie meteorolog, p. Jakób Narkiewicz-Jodko, który komunikował nam swoje doświadczalne spostrzeżenia w lokalu redakcji *Kurjera* wczoraj w godzinach popołudniowych.

Na pierwszym planie poznaliśmy te wyniki jego doświadczeń, które pan J. nazywa „elektrografją". Do nich należą fotograficzne obrazy iskry elektrycznej, zdejmowane najczęściej pod wpływem prostopadłego przebiegu iskry do wrażliwej płytki fotograficznej. Te obrazy mają zwykle wygląd, przypominający przecięcie pola magnetycznego, oznaczone przez opiłki żelazne w płaszczyźnie, prostopadłej do bieguna magnetycznego, z tą cechą charakterystyczną, że od punktu środkowego w kierunku do obwodu uwydatniają falowe przejścia ruchu w odcieniach koncentrycznych, mniej lub więcej wyraźnych.

Następnie pan N. zakomunikował nam wyniki swoich doświadczeń nad zgęszczaniem i grupowaniem się cząsteczek pyłu powietrznego (lub wytworzonego w powietrzu) pod wpływem iskier elektrycznych, pochodzących z wyładowań machiny elektrofornej (Holtz'a lub Wimshurst'a). Z tych doświadczeń wynika, że cząsteczki pyłu powietrznego zyskują ruchy wirowe pod wpływem falowych ruchów elektrycznych, co uwydatnia się zgęszczeniami i rozrzedzeniami, oraz charakterystycznem ich ugrupowaniem na płytkach fotograficznych, na których wiry te osiadają, gdy płytki leżą poziomo pod iskrą, równolegle do nich przebiegającą. Takim sposobem—sądzi pan N.—działanie elektryczne fotografuje się działaniem własnej energji, nie potrzebując do tego energji światła.

Takich fotografij widzieliśmy kilka; niektóre z nich miały ugrupowania pyłków powietrznych, osadzonych pod działaniem prądu, idącego tak w jednym, jak i w odwrotnym kierunku. Przypominają mi one znane figury Lichtenberga.

Przypuszczenie p. N. musimy uzupełnić uwagą, że w iskrach elektrycznych występuje współdziałanie undulacyjnych ruchów eteru rozmaitej długości, które nadają tym iskrom własności termiczne i świetlne. Nie można więc robić wniosku, że działanie elektryczne fotografuje się bez udziału fal światła.

Największe zainteresowanie budziły doświadczenia, robione przez p. N. dla okazania przenoszenia się ruchów falowych elektrycznych za pośrednictwem eteru, będącego w swobodnej przestrzeni, i ciała ludzkiego działającego jako kondensator elektryczny. Do tych doświadczeń służył prąd przerywany z cewki Ruhmkorffa, doprowadzony drutem tylko do jednej ręki człowieka, trzymającego drugą ręką telefon przy uchu. Bieguny więc telefonu nie miały połączenia z prądem. W takich warunkach, gdy druga osoba dotykała jednego z biegunów telefonu, pierwsza słyszała przez telefon wibracyjne ruchy młoteczka cewki. Wyrazistość tych ruchów słabła, ale nie zamikała, gdy druga osoba dotykała jednocześnie obu biegunów telefonu.

Tych zjawisk teoretycznie p. N. nie wyjaśnił, lecz wyraził tylko przypuszczenie, że do zamykania obwodu służą ruchy falowe eteru, przenoszące się w przestrzeni, przyczem ciało człowieka działa na telefon jako kondensator elektryczny, powtarzający rytmicznie szereg wyładowań cewki.

Nam się zdaje, że człowiek, trzymający w jednem ręku drut, złączony z cewką, a w drugiem ręku telefon, wraz z drugą osobą, dotykającą palcem bieguna telefonu, oraz z ziemią (na której stoją), tworzą zamknięty obwód (łączący ich pośrednio z drugim biegunem cewki), a kondensatorem staje się telefon, którego zewnętrzną zbroję stanowi trzymająca go ręka, a wewnętrzną — jego wewnętrzna zawartość, która włącza się do obwodu za pośrednictwem drugiej (dotykającej) osoby. Potwierdzenie tego mniemania widzimy w tem zjawisku, że słyszane ruchy młoteczka tylko słabną, ale nie znikają przy dotyku do obu biegunów telefonu (na skutek przeciwdziałania prądów indukcyjnych drugorzędowych, powtarzających się w cewce telefonu).

Różność zdań we wszystkich spostrzeżeniach naukowych staje się nieodzownym warunkiem do wyświetlenia istoty rzeczy. Ta różność w niczem nie osłabia naszego uznania dla energicznej pracy pana N. wśród tych trudnych warunków, które napotyka na każdym kroku, pracując w ustroniu wiejskiem.

Wł. Połkotycki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem ma być ogłoszona instrukcja dla stacyj agronomicznych, jakie ministerjum dóbr państwa zamierza otworzyć w różnych okolicach.

= *Petersb. wied.* piszą: Prezesowi kolei fabryczno-łódzkiej, p. Blochowi pozwolono przystąpić na wiosnę 1892-go r. do budowy kilku rozgałęzień wzmiankowanej kolei, a mianowicie linij: Łódź-Zgierz, Łódź-Pabjanice i kilku linij, łączących Łódź z zamiejskiemi fabrykami.

= Według informacyj dzienników petersburskich, budowa kolei wązkotorowej pomiędzy Berdyczowem a Żytomierzem odłożona została na czas nieograniczony.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w r. 1894-ym przystąpione zostanie budowy kolei, łączącej bezpośrednio Kijów z Petersburgiem.

= Z decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, tutejsi lekarze d-rzy: L. Leszczyński i L. Walicki oraz lekarz-dentysta K. Potrzebski, otrzymali koncesję na założenie w Warszawie lecznicy dentystycznej pod kierunkiem i osobistą odpowiedzialnością dra L. Leszczyńskiego. Warunki utrzymywania lecznicy są następujące: 1) oprócz porad i operacyj dla przychodzących chorych, ustanawiają się dwa łóżka w oddzielnym pokoju dla tych, którzyby nagle zachorowali lub nie mogli po dokonanej operacji udać się do mieszkania; 2) przy dentystach winien się w zakładzie zawsze znajdować i lekarz; 3) bilet wejścia kosztuje 50 kop., w abonamencie, poczynając od 6-ciu biletów, 40 kop.; 4) dla bezpłatnej porady winny być oznaczone specjalne godziny; 5) lecznica winna być zaopatrzona we wszelkie najnowsze instrumenty i przyrządy; 6) za wprawianie zębów i dokonywanie bardziej skomplikowanych operacyj pobiera się oddzielna dopłata według taksy, zatwierdzonej przez urząd lekarski; 7) lecznica obowiązana jest prowadzić księgę statystyczną dla celów naukowych.

= Przy przerabianiu planów konkursowych nowego dworca kolei wiedeńskiej, według wymagań zarządu, postanowiono pomiędzy dwoma skrzydłami gmachu, zwróconemi frontem ku ulicy Marszałkowskiej, utrzymać oznaczoną na planach halę ze szkła i żelaza na łukach, pod którą wjeżdżać będą całe pociągi, zabezpieczając tym sposobem pasażerów od wpływów atmosferycznych. W hali tej ułożonych będzie 6 par szyn, z których trzy przeznaczone będą dla pociągów odchodzących i tyleż dla przychodzących. Jedna z tych linij będzie zaopatrzona w trzecią szynę, zastosowaną do torów szerokotorowych, aby w potrzebie pociągi szerokotorowe ze stacji towarowej mogły podjechać do nowego dworca.

= Termin wykupywania w Warszawie patentów handlowych na r. b. upływa z d. 12-ym b. m. Wyjątek dozwolony jest jedynie tylko dla kupców, należących do zgromadzenia kupieckiego, którzy w patenty mogą się jeszcze zaopatrywać do d. 12-go lutego, lecz w tym ostatnim razie za opłatą półtora raza większą od zwyczajnej.

= Kasy tutejszego kantoru Banku państwa zamknięte będą z powodu świąt st. st. w dniach 6, 7 i 8-ym, oraz d. 13-go i 18-go b. m. Centralna kasa oszczędności i miejskie jej oddziały będą czynne, jak zwykle w dnie biurowe, oprócz dwóch dni, t. j. 5-go i 12-go b. m.

= Przy obecnem pogorszaniu się stanu zdrowotności, szczególniej pomiędzy biedniejszą klasą mieszkańców, w przytułku dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitali od dwóch tygodni znajduje pomieszczenie 60 rekonwalescentów obojga płci, otrzymujących tam całodzienne utrzymanie.

= W ubiegłem półroczu wydział lekarski w Dorpacie z prawem do stopnia doktora medycyny ukończyli pp.: Władysław Epstein, Władysław Kalenkiewicz, Rajmund Lande i Józef Winiarski, ze stopniem zaś lekarza pp. Zygmunt Karpowicz i Feliks Pancerzyński.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Zaopatrzywszy 10-iu członków Towarzystwa racjonalnego polowania i hodowli zwierzyny w odpowiednie przezemnie podpisane bilety imienne, polecam organom policji w sprawie rozciągnięcia przez nich nadzoru dla zabezpieczenia sprzedaży na targach i w innych miejscach zwierzyny łowionej w sposób zakazany, udzielać rzeczonym członkom w razie potrzeby pomocy prawnej."

= Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia st. st. wszystkie kasy magistratu zawieszają swoje czynności jutro o godz. 12-ej w południe zaś kasa lombardu już dziś o godz. 3-ej po południu. Otwarcie kas nastąpi dopiero w przyszły poniedziałek. Kasa pokładnego otwartą będzie w czwartek od godz. 10 do 12-ej w południe, dnia zaś następnego rozpoczyna swe czynności prawidłowo.

= Zabawy ludowe na placu Ujazdowskim odbędą się jeszcze jeden raz, gdyż zabudowania szpitala Ujazdowskiego, wznoszone na połowie tego placu, nie będą jeszcze ukończone, zarząd więc szpitala nie ma przeciw urządzeniu zabaw w sąsiedztwie rozpoczętych budowli.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu warszawskiego Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych zapisano p. Teofila Wojciechowskiego z Warszawy. Postanowiono jednocześnie że roczne zwyczajne sprawozdawcze ogólne zebranie odbędzie się w marcu, a dzień tego zebrania później ogłoszony zostanie.

= Podług wykazu za ubiegły tydzień, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, zgłosiło się do biura kontroli sług 498 kandydatów i otrzymało miejsc 471; poszukiwani są ze służby męzkiej: kucharze, lokaje; żeńskiej: kucharki, sługi do wszystkiego, bony, piastunki, praczki i mamki.

= Onegdaj wieczorem zmarł nagle w mieszkaniu swem pod nrem 37-ym przy ul. Wspólnej rz. r. st. dr. Józef Perwolff. Zmarły był profesorem warszawskiego uniwersytetu i zajmował katedrę języków i literatury słowiańskiej.

= W dniu wczorajszym wyjechali: łowczy Aleksander hr. Berg do Petersburga, gubernator łomżyński rz. r. st. Essen do Łomży, dyrektor komory rz. r. st. Jakowlew do Petersburga, wicegubernator rz. r. st. Łabudziński do Łomży; przyjechał zaś z Pułtuska prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Pałkow.

= Artysta-malarz, p. Tytus Maleszewski, od dłuższego czasu chory jest na influenzę. Stan jednak jego zdrowia znacznie się już polepszył.

= Ostatnia posługa.

Wymownym dowodem czci i uznania dla zasług ś. p. Gustawa Fritschego był wczorajszy pogrzeb.

Zwłoki spoczywały w mieszkaniu w alejach Jerozolimskich, gdzie od wczesnego rana odprawiały się msze święte.

Na trumnę złożono mnóztwo wieńców, z których wiele było bez żadnych napisów, a na wstęgach innych zauważyliśmy: „od 5-ej szwalni warszawskiego Towarzystwa dobroczynności", „od dzieci chorowitych", „zbawcy dzieci wdzięczna matka", „od przyjaciół", „felczerzy kolei wiedeńskiej swemu naczelnikowi", „przyjaciele z Częstochowy", „przyjacielowi dzieci", „od rzemieślników warsztatów kolei wiedeńskiej zacnemu lekarzowi".

O godzinie w pół do 3-ej po południu zebrały się w alejach Jerozolimskich tłumy osób wszelkich warstw społecznych.

Orszak żałobny rozpoczynał długi szereg dzieci.

To pensjonarze kolonji letnich, instytucji rozwiniętej do obecnego stopnia tylko dzięki niestrudzonym staraniom nieboszczyka.

Trumnę ze śmiertelnemi szczątkami studenci uniwersytetu, przyjaciele, oraz znajomi, ciągle się zmieniając, ponieśli na własnych barkach aż do grobu.

Tłumny orszak, nie malejąc, w dobrą godzinę zaledwie przybył na Powązki.

Po ukończeniu modłów obrzędowych, przemówił ks. Władysław Dębicki, znany z nauki kapłan, a wielki przyjaciel nieboszczyka.

Podniosła to była przemowa, w której kaznodzieja streścił żywot ś. p. Fritschego, jako lekarza i obywatela.

Ostatnie pożegnanie w imieniu korporacji lekarzy wypowiedział dr. Michał Kępiński.

Mówca nie przedstawiał rysu bjograficznego, lecz w niezmiernie ciepłych, serdecznych wyrazach zaznaczył naukowe i społeczne zasługi ś. p. Fritschego, a zakończył następującemi słowy: „My wszyscy tutaj obecni żegnamy cię zwyczajem ojców naszych: wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen!"

= Z teatru.

* Teatr Rozmaitości daje w środę po raz pierwszy czteroaktową sztukę Lubowskiego „Bawidełko", w której udział przyjmują panie: Borkowska, Lüdowa, Rakiewiczowa i Marczello, oraz pp. Dąbrowski, Frenkiel, Jagielski, Kotarbiński, Krogulski, Ładnowski, Nowicki, Narkiewicz, Prażmowski, Szymanowski, Sikorski, Wolski i Wojdałowicz.

Sztuka ta grana będzie następnie w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

* Najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości będzie głośny dramat Sudermana, autora „Honoru", „Koniec Sodomy".

* Na wczorajszem przedstawieniu „Małżeństwa Apfel" w teatrze Rozmaitości licznie zebrana publiczność przyjmowała bardzo życzliwie p. Nowickiego w roli młodego Apfla, grywanej przez ś. p. Tatarkiewicza.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Jan z Lejdy" (akt pierwszy), „Rycerskość wieśniacza" (ostatni występ panny Russel i „Divertissemet", w Rozmaitościach „Dwór w Władkowicach", a w Małym „Słodka trucizna" i „Bęben" (wznowienie).

* Jutro, z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia (st. st.), widowisk w teatrach warszawskich nie będzie.

* Na scenie teatru Wielkiego odbywają się obecnie próby z „Mefistofelesa" Boity.

Opera ta daną będzie w czwartek.

* Artystom teatru Małego rozdano do nauki role z trzyaktowej krotochwili „Człowiek o stu głowach", która z powodzeniem obiegła sceny zagraniczne.

Tytułową postać odtworzy p. Morozowicz.

= Słownik sportowy.

W gronie uczestników tutejszych klubów sportowych podniesiono myśl ułożenia słownika wyrażeń techniczno-sportowych.

Projektodawcy pragną tym sposobem oczyścić język z mnóztwa naleciałości cudzoziemskich.

Celem ustrzeżenia się od błędów językowych, jakie mogłyby się zrodzić przy „umiejscowianiu" wyrazów zagranicznych, autorzy przyszłego słownika zażądają pomocy jednego z wytrawnych literatów.

= Z kroniki myśliwskiej.

W d. 30-ym z. m. w dobrach Sokolniki, w łęczyckiem, należących do p. Herbsta, odbyło się polowanie w 12 strzelb.

Zwierzyny padło: 106 zajęcy, 22 bażanty i 2 lisy.

Królem polowania ogłoszono pana E. K., który też otrzymał od gospodarza nagrodę w postaci szczerozłotego żetonu wyobrażającego wyżła (zabił 16 zajęcy i 8 bażantów), zaś wice-królem pan K. S. i otrzymał takiż sam żeton, wyobrażający zająca.

Na polowaniu w Jabłonnie u hr. Augusta Potockiego zabito przed kilkoma dniami 250 sztuk zwierzyny, w tem sześć kozłów, jednego lisa i 243 zajęcy.

W Woronczynie pod Kowlem u ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego odbyło się polowanie na dziki.

Pięciu myśliwych ubiło w ciągu jednego dnia sześć dzików i jednego łosia.

= Drzewka na Brudnie.

Uwadze zarządu cmentarza na Brudnie polecamy drzewka, których obecny stan domaga się opieki.

Znaczna liczba drzewek nie jest przywiązaną do palików, łamią się one więc na wietrze i niszczeją.

Dla ocalenia z trudem urządzonych plantacyj, drzewka należałoby jaknajrychlej uporządkować.

= Odnaleziony.

Przed dziewięcioma laty zginął bez wieści szesnastoletni syn ślusarza, Emil Nagielski.

Rodzice po wyczerpaniu wszelkich środków, mających na celu odnalezienie lub natrafienie na ślad chłopca, zrezygnowali i nabrali pewności, iż Emil padł ofiarą jakiego nieszczęśliwego wypadku.

Dopiero parę tygodni temu N., poznawszy się w restauracji z jednym ze służących cyrku otrzymał wiadomość o młodym warszawianinie Nagielskim, majtku na okręcie „Vindobona", kursującym pomiędzy Hamburgiem a portami Ameryki południowej.

Na list niezwłocznie wysłany do właściciela okrętu Schliessmana w Hamburgu, nadeszła odpowiedź, potwierdzająca wiadomość.

Nagielski, znajdujący się obecnie w drodze z Buenos Ayres, ma powrócić do Europy z końcem bieżącego miesiąca.

Uszczęśliwiony ojciec zamierza podążyć do Hamburga dla powitania odzyskanego syna.

= Przy pracy.

W drukarni *Kurjera porannego* pod № 28-ym przy ul. Senatorskiej robotnik, Józef Malinowski, liczący 35 lat wieku, uległ ciężkiemu zranieniu prawej ręki.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 16-ym przy ul. Ogrodowej.

Izrael Krasnobroda, powożący furgonem № 3222, chcąc podnieść wóz przewrócony na ul. Senatorskiej, został przygnieciony i poniósł dotkliwe obrażenia.

= Pomyłka.

Do szpitala św. Ducha przywieziono otrutego atropiną Tomasza Garlickiego.

Jak się okazało, G., zamiast innego lekarstwa, przez pomyłkę zażył atropiny.

Dzięki szybkiej i energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo usunięto.

= Z udławienia.

Niedawno donosiliśmy o śmierci dziecka, wynikłej z udławienia się spinką, wczoraj podobny wypadek przy jedzeniu bułki z mlekiem zdarzył się pod № 10-m przy ul. Piekarskiej.

Licząca przeszło rok życia Walerja Rosowska, trzymając w ustach bułkę zmaczaną w mleku, zakrztusiła się.

Bułka uwięzła w gardziołku i kiedy piastunka, znajdująca się w drugim pokoju,, wróciła, dziecko już było uduszone.

Piastunkę, Franciszkę Hejncównę, za brak nadzoru, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawe zajście.

W restauracji hotelu Angielskiego dwaj kelnerzy: Józef Hintreger i Jan Matkowski wszczęli kłótnię, a następnie bójkę, w czasie której Matkowski został ciężko zraniony butelką w głowę.

Rannego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 37-ym przy ul. Dobrej.

= Zamach samobójczy.

W niezwykły sposób i wśród niezwykłych okoliczności spełniono zamach samobójczy pod № 13-ym przy ul. Krochmalnej.

Zamieszkały w tym domu Dawid Czapa, handlujący, odznaczał się gwałtownem usposobieniem, które przykrzyło się wszystkim otaczającym.

Jeden tylko ojciec miał wpływ nad synem.

Otóż stary Czapa widząc, iż Dawid znów się unosi, polecił mu natychmiast się uspokoić.

Rozdrażniony młodzieniec tym razem nie usłuchał i zaczął się z ojcem kłócić.

Kiedy Czapa zagroził rzuceniem klątwy na nieposłusznego syna, Dawid pochwycił duży nóż kuchenny i z błyskawiczną szybkością pchnął się w piersi.

Rana jest niebezpieczna.

Czapę w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Poparzenia.

W dniu wczorajszym pod № 58-ym przy ul. Pańskiej p. Aleksy Bieliczenko przy zapalaniu maszynki benzynowej spowodował pożar.

Gasząc ogień, pan B. zapalił na sobie ubranie.

Współlokator, p. Skorski, podążył z pomocą i ogień ugaszono, lecz obaj ulegli dotkliwym poparzeniom.

Bieliczenko ma oparzoną szyję i piersi, Skorski zaś prawy policzek, szyję i prawą rękę.

Poszwankowani leczą się w mieszkaniu.

Pod № 13-ym przy ul. Łuckiej praczka, Antonina Lubelska, prasując bieliznę upuściła rozpaloną duszę, która jej poparzyła obie nogi.

Lubelską odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

Wczorajszego wieczora pod № 6-ym przy ul. Nowosenatorskiej, w mieszkaniu adwokata Ponikowskiego, od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana.

Wezwani topornicy z oddziału ratuszowego, po wyrąbaniu ściany, ogień stłumili.

+ Echa siedleckie.

Korespondent nasz pisze:

„Święta minęły cicho, ożywione jedynie koncertem p. Rawicz-Pruszyńskiej, ze współudziałem pp.: Gawrońskiego i Artura Zawadzkiego.

Koncertantów przyjmowano serdecznie, pani zaś Pruszyńska, wywołana kilkakrotnie, nad program obdarzyła nas mazurkiem Zarzyckiego „Ona".

Tutaj wypada mi zaznaczyć rzecz charakterystyczną: garstka publiczności inteligentnej, śpiesząca na koncerty dla samej li tylko muzyki, w Siedlcach jest bardzo nieliczna.

Przytem brak u nas wszelkiej solidarności; koła, kółeczka, bezpodstawne niechęci itd., wszystko to razem paraliżuje najszczersze chęci amatorów."

+ Sztuczka złodziejska.

Działo się jednego z dni przedświątecznych, na Bałutach, osławionych Bałutach pod Łodzią.

Przyjechał na targ chłopek, mając wóz cały tak naładowany gęśmi, że zaledwie pomieściła się między ptactwem tem jego baba.

Włościanin szedł przy koniu, na cały ekwipaż pilne dając baczenie.

Kiedy już stosowne i dogodne obrał dla siebie miejsce, jęli się gromadzić naokoło wozu kupujący, pomiędzy którymi nasz gospodarz, dojrzawszy i podejrzane, a znane sabie indywidua, usiłował je biczem w przyzwoitej od pierzatego towaru trzymać odległości.

Nie przeszkadzało to gromadzić się liczniej amatorom „taniego kupna" i niebawem gromadka ich urosła do 15 ludzi różnego wieku i wzrostu.

Teraz rozpoczęła się po naradzie wojennej właściwa „akcja".

Krępy i przysadzisty bałutnik zsadził bez ceremonji gęsiarkę z jej posterunku, wziął ją na plecy i nuż z babą umykać!

Pełen obaw o połowicę skradzioną małżonek rzuca wóz, konia i gęsi, a sam pośpiesza, co prędzej na jej ratunek, wołając: „Moja żona, moja żona"...

Tego też tylko było potrzeba „pobytowym".

Rzucili się oni gromadnie na zbawczynie kapitolijskie, które siebie obronić nie mogły i stały się wszystkie pastwą pomysłowych złodziei.

Powrót wieśniaków do woza rozczarował oboje i zniechęcił do małżeńskiej samoobrony...

+ Niefortunne dary.

Mieszkaniec gminy Nakielnica, w pow. łódzkim, P., zjawił się w drugi dzień Bożego Narodzenia u narzeczonej swojej, R., zamieszkałej u rodziców w Łodzi i jak przystało, przyniósł dziewcze świąteczną kolendę obfitą, a ojcu jej doręczył rs. 161 na gody weselne, w początku roku bieżącego zapowiedziane.

Zachowanie się takie narzeczonego zachwyciło rodziców i samą oblubienicę; to też oddali się oni wszyscy radości i... ucztowaniu, jakiego dawno rodzina P. nie zakosztowała.

Aliści zapomniano, że „szczęście nie lubi nigdzie gościć za długo"; zjawia się podczas uczty w mieszkaniu R. policja i aresztuje narzeczonego, oraz przyszłego teścia, któremu odbiera pieniądze.

Okazało się, że uprzejmy oblubieniec ukradł w Bałutach papiery wartościowe i 225 rs. gotówką Fr. Antezakowi.

Za nie właśnie wyekwipował siebie i narzeczoną.

+ Świętokradztwa.

Z Siedlec piszą do nas:

„Nowy Rok nader smutnym zaznaczył się u nas faktem, bo okradzeniem kościoła.

Jak zwykle w piątek, po skończonych nieszporach kościół starannie zamknięto, złodziej więc musiał ukryć się na chórze i jako dobrze świadomy miejscowych zwyczajów, odnalazł wszystkie klucze i przy pomocy drąga żelaznego pootwierał drzwi i skarbiec kościelny.

Skradziono dwa kielichy wartości 120 rs. i skarbonkę z pieniędzmi, w której przypuszczalnie znajdować się mogło kilka rubli.

Podejrzanego o świętokradztwo Andrzeja Woźnicę aresztowano.

Jest to recydywista, od 12-go roku życia swego okradający kościół siedlecki.

Dwa razy już chwytany na odbijaniu puszek z pieniędzmi, przestępca liczy obecnie 25 lat wieku i jest synem zmarłego dziada kościelnego, który przez czas długi przy tutejszej parafji pracował.

Z Garwolina donoszą nam, iż w nocy z d. 26-go na d. 27 my grudnia, świętokradzcy, wdarłszy się do kościoła garwolińskiego oknem ukradli z zakrystji odłamaną od monstrancji koronę z kamieniami i skarbonkę z pieniędzmi.

Podstawę monstracji pozostawili.

Aparaty kościelne, jak to: ornaty, alby i t. p. służba kościelna zastała w wielkim nieporządku.

Skarbonkę rozbitą znaleziono na drugi dzień w pobliżu cmentarza, pieniędzy mogło być w niej zaledwie kilka rubli."

+ Żonobójstwo.

O krwawym dramacie małżeńskim, jaki rozegrał się w Łodzi w sam dzień Nowego Roku, donosi nam korespondent:

„W mieszkaniu malarza N. przy ul. Jerozolimskiej schroniła się 21-letnia kobieta, Bronisława D., przed zemstą swego męża, z którym po rocznem zaledwie nieszczęśliwem pożyciu rozejść się chciała, nie mogąc ścierpieć jego stosunku z jakąś inną kobietą.

Mąż, który przyznawał się do kradzieży jakiegoś przedmiotu z kościoła na Starem Mieście, uczęstował noworocznego rana żonę swoją zwykłą dozą razów, wobec których odgrażała się ona, że w razie niezaprzestania zemsty kradzież tę ujawni.

Doprowadziło to D. do takiego rozwścieczenia, że Bronisława zbiedz musiała i szukać ratunku w mieszkaniu wspomnianego malarza N.

Niezadługo, gdyż pomiędzy godziną 1-szą a 2-gą po południu, przybył tam także miły małżonek w towarzystwie czterech swoich kamratów, a wtargnąwszy do kryjówki nieszczęśliwej żony, kilkakrotnemi cięciami noża straszliwie ją pokaleczył.

Z rąk zbrodniarza wyrwali dopiero biedną ofiarę

sąsiedzi, przybiegli na rozpaczliwe wołania o pomoc.

Młodą kobietę okropnie poranioną odwieziono do szpitala, gdzie nazajutrz rano zmarła.

Żonobójcę natychmiast ujęto."

+ Morderstwo.

W tych dniach w Sosnowicach spełniono morderstwo w celach rabunku.

Do sklepu z wędlinami weszło dwóch ludzi, z których jeden zażądał kiełbasy.

W chwili, gdy rzeźnik wysunął szufladę, celem wydania reszty płacącemu, drugi z przybyłych zadał mu cios nożem w piersi, kładąc go trupem na miejscu.

Zabrawszy następnie wszystkie z szuflady pieniądze, mordercy zbiegli.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

ZE ŚWIATA.

× Wyrok. Z Torunia piszą do nas: „W dniu wczorajszym, t. j. d. 30-go grudnia, o godz. 8-ej zrana, stracony został na dziedzińcu tutejszego więzienia sądu ziemiańskiego owczarek, Michał Murawski z Wrocławek, zasądzony w d. 28-ym września r. b. przez sąd przysięgłych na karę śmierci za zamordowanie swego 8-letniego syna przez uduszenie chustką, na szyi skręconą. Przy wyjściu z więzienia ustawili się przy stole: pierwszy prokurator Nyschelsky, fizyk powiatowy dr. Siedamgrotzky i kilku sędziów. Niedaleko od nich ustawiono podjum z klocem katowskim, przed którem stanął odkomenderowany oddział wojska. Kilka minut po 8-ej przyprowadzono z więzienia delinkwenta w towarzystwie dwóch księży od św. Jana, którzy go na śmierć przysposobili; podczas tego zaczęto dzwonić w dzwonek grzeszników (*Armesünderglöckchen*). Pierwszy prokurator odczytał wyrok sądu przysięgłych, a następnie, po sprezentowaniu broni przez wojsko, rozkaz gabinetowy z d. 14-go grudnia, w którym cesarz oświadcza, iż ze służącego sobie prawa ułaskawienia użytku zrobić nie chce; ma się więc stać zadość sprawiedliwości. Oba pisma odczytano następnie delinkwentowi. Poczem kat, przekonawszy się o własnoręcznym podpisie cesarza, porwał delinkwenta i w tej chwili obnażyli pomocnicy jego szyję i plecy skazanego, przywiązali do kloca, błysnął topór i odłączył głowę od tułowia. Upływ krwi był niewielki, topór utkwił na kilka centymetrów w klocu. Cała straszliwa scena włącznie z odczytaniem wyroku i t. d. trwała zaledwie trzy minuty. Trupa włożono natychmiast w trumnę i odwieziono na cmentarz. Delinkwent był w ostatniej chwili wielce przygnębiony. Dowiedziawszy się dnia poprzedniego, co go czeka, wyspowiadał się i przyjął Sakramenty św. Pokarmów żadnych nie przyjmował. W nocy prawie nic nie spał. Zaraz po straceniu ogłosił prokurator wyrok i cały przebieg tracenia afiszami po rogach ulic. Chociaż wiadomość o mającem nastąpić straceniu trzymano w tajemnicy, mimo to zebrało się dosyć ludzi na ulicy Piekarskiej, prowadzącej do więzienia, obstawionej wojskiem i policją. Podobno kilka kobiet usiłowało przerwać łańcuch, aby przypatrzyć się egzekucji, wywołując przytem wstrętne sceny."

× Likwidacja. Rada zarządzająca banku „*Bodenkreditanstalt, Bern*" postanowiła na posiedzeniu akcjonarjuszów, które się zbierze w pierwszej połowie b. m., wystąpić z wnioskiem likwidacji tejże instytucji finansowej.

BAŃKI MYDLANE.

Bola ząb boli. Matka prowadzi tedy pociechę swą do dentysty.

Zaledwie jednak mistrz dotknął bolącego zęba, Bolo krzyczy w niebogłosy.

Wreszcie dentysta zapytuje:

— Umiesz gwizdać, kochanku?

— Umiem—odpowiada Bolo.

— Otóż, kochanie, zachodzi potrzeba wyrwania zęba. Jak tylko uczujesz ból, zagwizdaj, a natychmiast przestanę.

— Dobrze...

Spokojny już zupełnie Bolo otwiera buzię szeroko, jak rekin. Dentysta przykłada lewarek, raz... dwa... i ząb już wyrwany.

Bolo wyje z bólu. Gdy zaś skarży się matce na podstęp, dentysta dobrotliwie pyta:

— Czemużeś nie gwizdał, kochanku?...

*

Domyślny.

Służący, czyszcząc *inexprimable* pana, dostrzega na kolanie plamę z wosku.

— Aha!—czyni głębokie spostrzeżenie.—Znowu dostaliśmy kosza!...

*

Na balu.

— Czy pan lubi walca?—zapytuje tancerka sromotnie niezgrabnego tancerza.

— O, pani, uwielbiam ten taniec!...

— Więc... więc dlaczego się go pan tańczyć nie nauczysz?...

— !...

— Opiekun cyrkułu IV-go, p. Ludw. Szczygielski, wraz z członkiem delegowanym, księciem Antonim Massalskim, w imieniu rady opiekuńczej ubogich tegoż cyrkułu składają podziękowanie następującym osobom i firmom za łaskawe przyczynienie się ofiarami do wydawania ubogim podczas obecnej zimy gorącej bezpłatnej herbaty z pieczywem, a mianowicie: pp. Janowi i Matiasowi Bersohnom, W. Rau, A. Goldfederowi, Miecz. Epsteinowi, J. Eigerowi, M. Friedmanowi, M. Kaisersteinowi, St. L. Kronenbergowi, J. Landau, Blauszyldowi, Paulinie Meyet, Gauszynowi z firmy B-ci Popow i Koteckiemu z firmy „Tsiń-Łuń", tudzież Warsz. Tow. Fabryk cukru, administr. cukrowni Młodzieszyn i Krasiniec, Teichfeldowi oraz p. L. Goldsteinowi za zebrane ofiary do zasilenia funduszu na ten cel.

— Na obiady wydawać się mające z początkiem stycznia r. b. po 500 porcyj dziennie, staraniem warsz. Tow. dobr., dla ubogiej ludności w pięciu dzielnicach tutejszego miasta, następujące osoby złożyły ofiary za przełsane im bilety: pp. J. G. Bloch rs. 300, Gustaw hr. Tarnowski rs. 5, Gruszecki rs. 5, dr. Kosiński rs. 5, Aleksander Temler rs. 10, dr. Stępiński rs. 3 i po rublu pp. Bełkiewicz, Józef Kopytowski, Julja Lange, Starczewscy, Puchała, Ludwik Hoger, Szymon Sonenberg, Witold Plackowski, Leon Jasiński, Józefa Kociollewicz, Jan Tarnowski, Kasprzykiewicz, M. Ostrowska, hr. Rzyszczewski, hr. Stadnicka, Stecki i Ludwik Szczygielski.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Marja z Śliwińskich

Kwiecień,

żona urzędnika drogi żel. warsz.-wied.,

przeżywszy lat 42, po długich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 3-go stycznia 1892 r. W nieutulonym żalu pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu na stacji Kutno w dniu 5-ym stycznia rano. —40—

† **Ś. p. FRANCISZEK SOKOŁOWSKI,** po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu d. 3 b. m., w wieku lat 59. Pozostała żona wraz dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 stycznia, tj. we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godz. **4-ej** po poł. z domu przy ulicy Dzikiej № 73, na cmentarz powązkowski. —21—

Ś. † P.

Florentyna ze Szmitkowskich

NESTOROWICZ,

wdowa po ś. p. Franciszku, b. komisarzu b. komisji skarbu,

po kilkoletniej ciężkiej chorobie, zmarła w Siedlcach dnia 3-go stycznia 1892 r., w wieku lat 76. Pogrzeb ze stacji Praga-Terespolska na cmentarz powązkowski odbędzie się dnia 5-go stycznia, to jest we wtorek, o godzinie **1-ej** minut **45** po południu, na który pozostali synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. 2—23—

† Dnia 5-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze

ś. p. Antoniego i Józefy małżonków Rembowskich,

na które pozostałe dzieci zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych. —19—

† W dniu 7-ym stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Antoniego Morawskiego**, urzędnika dr. żel. wars.-wied., za spokój jego duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona zaprasza życzliwych. —4570

† We wtorek, dnia 5-go stycznia 1892 r., o godzinie **10-ej** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej wotywa żałobna za duszę

ś. p. Antoniego Łubieńskiego,

b. radcy rządu gubernjalnego augustowskiego, z powodu rocznicy śmierci. —17—

† Dnia 5-go stycznia, to jest we wtorek, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Heleny z Morzyckich Gościmskiej,

za spokój jej duszy, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Piotra i Pawła. 18

† Wszystkim krewnym i znajomym, którzy odprowadzili w d. 2-im b. m. zwłoki matki naszej,

ś. p. Pauliny z Radkich Safft,

na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szanownemu superintendentowi Manitiusowi za słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, składają serdeczne podziękowanie pozostałe **Dzieci.** —16—

NADESŁANE.

Buchalterji wyucza up. przez Okr. Nauk. ***nauczyciel-specjalista*** G. Chwat, autor „Buchalterji dla samouków" (całość rubla) Niecała 4.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 2-go stycznia.

Ani sanny, ani ślizgawki; Nowy rok na wodzie, więc cały Wiedeń w kawiarniach i piwiarniach przez dzień i noc. Albowiem wolno tutaj dwa razy do roku trzymać lokale otwarte: na Sylwestra i w ostatki; wolno więc i hałasować po ulicach noc całą. W każdym lokalu publicznym dostają goście na Nowy rok kalendarzyki, a wzamian dają „noworoczne".

Do kalendarzyków dodano tym razem nową taryfę dorożek i plan nowego Wiednia. Upominki bardzo praktyczne. Redakcja starej *Pressy* wysłała 9-ciu reporterów, ażeby jednokonkami w różne strony jezdzili, dla wypróbowania nowej taryfy, pełnej łamigłówek. Przytrafiły im się setne przygody i spory; można boki zrywać, słuchając ich opowieści, ale zdaje się, że ludzie, którym pilno i przyjezdni nie śmiać się będą, lecz płakać, zanim dojdą do ładu z nową taryfą, przeciw której dorożkarze energicznie protestują.

Ilekroć deszcz ustawał, świeciło tak piękne słońce, że w lasach okolicznych zakwitły pierwiosnki. Wielu też ciekawych odbywało wycieczki do... Prateru, żeby się przekonać, czy to na prawdę wiosna, tudzież, ażeby zobaczyć gotowy już teatr wystawowy.

Jest to okaz bardzo zajmujący, wzór budowy taniej, a bezpiecznej, trwałej i nawet stylowej, a ukończonej w trzy miesiące. Wszelakie drzewo, tapety i materje impregnowane, niezapalne. Fasada występuje parabolicznie, okna tworzą loggje.

Wchodzi się do obszernego westibulu pod kopułę; szerokie, jasne *foyer* otacza cały budynek. Scena, magazyn, garderoby powleczone asbestem. Widownia ma na poziomie 1,000, na balkonie amfiteatralnym 600 foteli; około proscenjum kilka lóż. Z każdego miejsca widać wybornie scenę i całą widownię. Z poziomu wiodą na trzy strony 22 drzwi, szerokie na 1½ metra, z balkonu 10 drzwi i 6 schodów; do lóż wiodą z dwóch stron osobne schody.

Scena szeroka 26 m., głęboka 15 m., proscenjum 13½ m. szerokie; oświetlenie elektryczne, wodociągi z hydrantami, wentylacja za pomocą pulsatora. Styl budynku późny renesans; wewnątrz wesoły barok.

Wszystko to wyrosło z ziemi po za rotundą, a halla muzyczna już wyrasta.

W piwnicach teatru cesarskiego urządzono dla robotników, żeby ich chronić przed zawianiem i reumatyzmem, codzienne, obowiązkowe kąpiele gorące i parowe.

Tutejszy Reiterclub przygotował na wiosnę wielkie wyścigi jeźdzców cywilnych i oficerów, którzy będą dosiadali własne konie. Żokeje wykluczeni. *A.*

*

Berlin 2-go stycznia.

Noc św. Sylwestra minęła bez większych rozruchów, dzięki niepogodzie i nadzwyczajnie licznemu zastępowi policji, rozstawionej po głównych arterjach ruchu, jako to: Unter der Linden i na ulicy Fryderykowskiej. Zaaresztowano tylko 130 osób, podczas gdy w r. z. liczba ta była dwa razy wyższą.

Na ulicach i w lokalach publicznych niezliczone mnóztwo dostrzedz było można osób kompletnie pijanych. W Filharmonji, gdzie pierwszy w r. b. odbył się bal maskowy, mnóztwo było pięknych kobiet, po części w eleganckich kostjumach. Trwała też zabawa do samego rana. Również w Coursaalu, znanym ztąd, że produkowała się tam księżna Pignatelli, Blumensäle, Krystallpalast, Kaisersaal itd. zabawa przeciągnęła się do późnej godziny.

Dzień Nowego roku minął jak corocznie, żadnych zgoła berlińczykom nie przynosząc niespodzianek. Zrana z latarni kopuły zamku tradycyjny odegrano chorał, poczem wielka z muzyką wrzaskliwą i piskliwą nastąpiła „*reveille*" t. zw. *Wecken*, z zamku do brandeburskiej bramy i z powrotem. W obiad wystrzały z armat przy zeughauzie obwieszczały ludności ważność chwili, a w zamku, podług z góry zakreślonego programu, odbyło się wielkie przyjęcie.

Nie stanął w liczbie gości tylko ambasador portugalski, markiz Antoni de Penafiel. Padł on w środę ofiarą influenzy. Dzisiaj zrana w kościele św. Jadwigi za spokój jego duszy odprawiono mszę żałobną. Czarna trumna, zdobna w bogate rzeźby i ciężkie srebrne obicia, literalnie pokryta była wieńcami z palm, wawrzynów i kwiatów przeróżnych uwitemi. Cesarz, cesarzowa, cesarzowa Fryderykowa itd. nadesłali wieńce. Po ceremonji w kościele ciało złożono w krypcie, gdzie też spoczęły zwłoki ambasadora White'a. Familja zmarłego, syn 30-letni, córka 20-letnia i wdowa wracają w ciągu przyszłego tygodnia do Lizbony.

Znowu dwa straszne popełniono morderstwa. W Köpenick znaleziono zabitego w swem mieszkaniu handlarza wiktuałami, Bistego; w Kleinhelmsdorf zaś kobietę, której głowę odcięto od kadłuba. *K.*

*

Londyn 31-go grudnia.

Dziś ogłoszono nominacje urzędowe: ambasador petersburski, sir Robert Morier, przechodzi do Rzymu, a rzymski, lord Vivian, do Petersburga.

Gladstone obchodził dziś w Biarritz 82-gą rocznicę swych urodzin. Do zamku jego, Hawarden, nadeszło przeszło 1,000 telegramów z wszystkich części świata, oraz liczne podarunki.

Regestrator jeneralny ogłasza, że w ciągu ostatniego tygodnia, a więc podczas nieustannej mgły, umarło w Londynie 1,771 osób, urodziło się dzieci 1,462; na influenzę zmarło 19 osób. Zdrowotność Londynu stała więc w stosunku 21·9 śmierci na każdy 1,000 mieszkańców rocznie. Jak na Londyn, jest to stosunek bardzo wysoki.

Bank Anglji wysłał dziś na ląd stały 12,000 f. sterl. w złocie.

Na zagrożonych głodem w Rosji zbiera tu składki pani Olga Nowikow za pośrednictwem Stead'a w *Review of Reviews.*

W pałacu Kryształowym dziś olbrzymie widowisko, „Ali-Baba i 40-tu złodziei", w którego skład wchodzi mężczyzn 45, kobiet 224, dzieci 118. W „Wenecji" dziś balet na kanale, z signoriną Sozo, primaballeriną La Scali; z mostu Rialto sztuczne ognie, przedstawiające portrety żyjących mężów stanu włoskich i angielskich.

Od jutra, porto zwyczajnych listów, wysyłanych ztąd do którejbądź posiadłości angielskiej w świecie, wynosić będzie 1 penny (10 centimów). *N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Brindisi 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz odpłynął na wyspę Korfu i do Pireusu.

Petersburg 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wikarjusz eparchji chełmsko-warszawskiej, biskup lubelski Flawjan, został mianowany biskupem chełmskim i warszawskim. Biskup kostromski, Augustyn, biskupem jekaterynosławskim; wikarjusz eparchji moskiewskiej, Wissarion, biskupem kostromskim i rektor seminarjum duchownego chełmskiego, Gedeon, wikarjuszem eparchji chełmsko-warszawskiej.

Petersburg 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Komitet specjalny postanowił wysłać propagatorkę robót żeńskich i drobnego przemysłu, żonę jenerała Dawydowa, do gubernij: woroneżskiej, niżegorodzkiej i kazańskiej w celu ożywienia tam robót, zaś gubernatorom: tambowskiemu i saratowskiemu zalecić rozszerzenie działalności domów pracy. Do dyspozycji pełnomocnika komitetu na gubernję samarską Józefowicza wyasygnowano 100,000 rs. Do gubernji woroneżskiej wysłano 1,362 miary zboża w ziarnie i 2,440 pudów pszenicy, do gubernji penzeńskiej pięć wagonów pszenicy i żyta. Wpłynęło jeszcze ofiar w pieniądzach rs. 23,203, a w tej sumie 10,000 rs. od petersburskiego towarzystwa słowiańskiego.

Moskwa 4-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ogólne zebranie Towarzystwa składów towarowych powołało do rady pp. Bilibina, Meka, Morozowa, Markowa, Polakowa, po zarządu zaś Szczerbatowa, Bazylewskiego, Szczukina, Feldsera i Szymko.

Zawichost 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dziś w nocy lody na Wiśle ruszyły. Wysokość wody stóp 9. Lody płyną prawidłowo.

MODRZEJEWSKA.

New York 3-go stycznia. (*Tel. własny K. W.*)— Wiadomość o zgonie Modrzejewskiej fałszywa. *Herald.*

Kraków 3-go stycznia. (*Tel. własny K. W.*)— Rodzina nic tu o wypadku nie wie. Telegrafowano do Ameryki. Ogólnie tu sądzą, iż pogłoska jest echem plotek krakowskich.

TEKST URZĘDOWY.

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ogłoszony urzędownie tekst noworocznego przemówienia prezydenta Carnota w odpowiedzi na życzenia, złożone mu przez ciało dyplomatyczne ustami nuncjusza papiezkiego, opiewa w swoim ustępie politycznym, jak następuje: „Rok 1892-gi będzie—prawdziwy program nie może długo utrzymać rządu na powierzchni. *Liberté* powiada: Rok ubiegły wygniemy tego i spodziewamy się wszyscy—pokojowym i płodnym; w toku jego rządy znajdą możność trudy i prace swoje poświęcić badaniu interesów gospodarczych i pytań socjalnych. Jeżeli rzeczpospolita ma pełną sam owiedzę praw i tradycyj Francji, to niemniej ściśle związaną jest z polityką pokoju i międzynarodowej zgody."

UPADEK HR. PARYŻA.

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Nuncjusz papiezki otrzymał nową instrukcję z Watykanu, aby jaknajsurowiej ostrzegł biskupów francuzkich przed udziałem w agitacjach tamtejszych stronnictw monarchicznych. Powinni oni jedynie i wyłącznie oddawać się pieczy interesów religijnych i socjalnych.

Rzym 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W konferencji z posłem francuzkim przy Watykanie, p. Lefèbvre de Behaine, Ojciec św. miał przyrzec dalsze ustępstwa dla polityki rządu republikańskiego, jeżeli konkordat będzie utrzymany. Papież nie wierzy w restytucję monarchji orleańskiej hrabiego Paryża.

ARTYKUŁ „NORDA".

Bruksella 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Nord* stwierdza, że pokój jest pewniejszym, niż był kiedykolwiek od r. 1870-go. Potrójne przymierze przestało budzić obawę, odkąd równowaga europejska została przywróconą. Owoc ten wydało zbliżenie się Francji i Rosji. Mocarstwa te nie stawiają się powyżej traktatów; porozumienie ich ma naturę czysto zachowawczą. Nietylko wspólność interesów, ale i tożsamość zasad przewodnich w polityce zewnętrznej połączyła je. Obydwa przenoszą dalsze trwanie znośnego od biedy położenia rzeczy na Wschodzie nad rozwiązanie za pomocą środków gwałtownych, które wstrząsnęłoby Europą do jej posad.

INFLUENZA.

Rzym 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Papież odwiedził chorego na influenzę kardynała sekretarza stanu, Rampollę.

Bruksella 3-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Influenza porywa w Belgji coraz więcej ofiar. W szpitalu gandawskim zmarło w ubiegłym tygodniu 30-tu starców na rzeczoną epidemję. Stan posła francuzkiego, Bouréego, polepszył się nieco; jego żona zapadła teraz na influenzę. Król Leopold chory także.

Berlin 4-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zięć prof. Rocha, dr. Pfeifer, odkrył laseccznika influenzy.

Berlin 4-go stycznia. (*Tel. pryw. Kar. War.*)— Odkryty przez lekarza sztabowego, dra Pfeifra, laseccznik influenzy przedstawia nader malutki pręcik.

GABINET CHILIJSKI.

Valparaiso 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Utworzony w Santjago nowy gabinet chilijski jest wyrazem koncentracji stronnictw politycznych, celem wspólnego wydobycia kraju z wywołanego przez wojnę domową rozstroju. Należą do niego zarówno konserwatyści, jak postępowcy, a mianowicie: Ramon objął sprawy wewnętrzne, Venturo Viol sprawy zewnętrzne, Vergara finanse i Luiz Pereira wojnę.

Wiedeń 4-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dunaj groźnie wylewa.

Kraków 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Szkoła kadetów w Łobzowie wieczorem częściowo zgorzała.

Drezno 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stan ks. Jerzego saskiego jest ciągle niebezpieczny.

Sigmaringen 4-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybył tutaj rumuński następca tronu.

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W swoich przeglądach noworocznych *Temps* i *Journal des Débats* przypisują ubiegłemu rokowi zasługę utrwalenia pokoju przez przywrócenie równowagi sił skutkiem spotkania kronsztadzkiego; natomiast gani ten ostatni dziennik chwiejną i pełną sprzeczności politykę wewnętrzną rządu. Podobnie beztrewiódł Francję z politycznego osamotnienia w Europie, lecz osamotnił ją pod względem handlowo-ekonomicznym.

Rzym 4-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Król Karol rumuński przybył dla odwiedzenia chorej żony do Pallanzy.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Ludwik Battenberg mianowany został komendantem marynarki.

Bukareszt 3-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Nowy poseł rumuński w Bułgarji, Ghika, objął urzędowanie. Przybył tu nowy poseł serbski przy dworze rumuńskim, Borkowicz.

Berlin 4-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotowce 198 90 (onegdaj 198.90)
Ruble na dostawę 197 50 (onegdaj 197.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Chcącej się podobać.* — Miłoby nam było służyć sz. pani odpowiednim środkiem, lecz prócz skrapiania włosów wódką kolońską, innego nie radzimy używać: może więcej zaszkodzić, niż pomódz.

— *Panu Ślepowronowi.*—W każdej lecznicy znajdzie sz. pan specjalistów od chorób płucnych.

— *Panu J. Chr.*—Czyż sz. pan naprawdę w to wierzy?

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Popisowi, którzy ukończyli trzy klasy gimnazjum, przy odbywaniu powinności wojskowej korzystają z praw 3-go rzędu, t. j. w służbie czynnej 3 lata, a 15 w zapasie, zaś ci, którzy ukończyli kurs 6-iu klas progimnazjum, uważani są na równi z posiadającymi świadectwa z 6-iu klas gimnazjalnych, kończący więc trzy klasy progimnazjum korzystają z praw 3-ej kategorji.

GIEŁDA.

Warszawa d. 4-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały jednomyślnie 197 w poszukiwaniu, co odpowiada kursowi 50.75 bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze stwierdzały cokolwiek mocniejszą tendencję giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty bardzo tanim kursem 50.45 (równia 198.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader niewielkiej liczbie odbiorców obniżyło tę cenę do 50.35 (t. j. 198.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 20 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 50.70, $50.67\frac{1}{2}$, 50.65, $50.62\frac{1}{2}$ i 50.60, w d. 15-ym b. m. po 50.55 i w d. 10-ym b. m. po 50.50.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.45, $50.42\frac{1}{2}$, 50.40, $50.37\frac{1}{2}$ i 50.35, przeważnie jednak po kursach $50.42\frac{1}{2}$ i 50.40. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po $50.32\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki brano, według ceduły, po $10.18\frac{1}{2}$ i $10.17\frac{1}{2}$. **Paryż** krótki bez ruchu. Za **Wiedeń krótki** osiągano 87.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 40.85.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji słabszej. Żądano za **listy likwidacyjne** 98 i 97.60, względnie do wielkości **odcinków**, a otrzymano 97.60 i 97.55 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu nominalnem II-ej i III-ej em. po 103. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. z roku 1864 po 240, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 201.50. Pożyczkę **wewnętrzną** 4% z r. 1887-go **I-ej em. ceniono po** 95.35, nabyto zaś kilka tysięcy po 95.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.90 1-ej ser. i po 100.50 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tysięcy I serji po 100.80, oraz kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.25, 100.20 i 100.15. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 102.75 I-ej ser., po 101 III-ej ser., po 99.75 IV-ej s. po 99.50 V-ej ser., przy poszukiwaniu II-ej ser. po 102, wzięto kilka tysięcy IV-ej serji po 99.30, oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 99.25 i 99.40.

Zapłacono za kilkanaście tysięcy marek w gotówce 50.40 i 50.35, przy żądaniu po rs. $1.64\frac{1}{4}$ za kupony celne, $50\frac{2}{3}$ kop. za marki w got., po $87\frac{1}{2}$ kop. za guldeny i po 41 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.55, za Londyn krótki $10.19\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 40.85 i za Wiedeń krótki 87.30. *W. O.*

Okowita. Ceny nieuregulowane. Dostawy są obfitsze. Usposobienie słabe. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spirytusu 11.65.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym stycznia. — Dostawy pszenicy w dniu dzisiejszym były znaczne, wynosiły bowiem 800 korcy. Obroty były małe. Wyborową kupowano po 8.70 do 8.85, białą po 8.50 do 8.60, pstrą wcale się nie zajmowano. Żyta bardzo mało wystawiono na sprzedaż, zaledwie bowiem 50 korcy, za które osiągano po 7.65. Owsa dowóz wynosił 200 korcy. Przy tendencji niezmienionej sprzedawano go po 3—3.50, stosownie do gatunku.—Z chwilą otworzenia magazynów tranzytowych dla zboża, dowozy na targ zbożowy praski znacznie się zwiększyły. W ciągu dwóch dni ostatnich, t. j. soboty i niedzieli, przybyło aż 100 wagonów zboża. Z ilości tej 30 wagonów było żyta, 35 owsa, 3 gryki i 32 wagony kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta na targu wczorajszym panowało spokojne. Wyborowe sprzedawano po 134—135 kop., średnie po 131—133 kop., ordynarne po 128 do 130 kop. Tendencja dla owsa nie zmieniła się. Wyborowe gatunki osiągały 91—95 kop., średnie 84—90 kop., ordynarne 78—83 kop. Gryka mocno, po 105—110 kop., względnie do dobroci ziarna płacona. Kasza jaglana słabo, sprzedawano ją stosownie do gatunku po 140—155 kop.

—**Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2 stycznia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	81	wagonów
Owsa	6	"	137	"
Mąki żytniej	—	"	50	"
Mąki pszennej	—	"	26	"
Kaszy jaglanej	4	"	305	"
Kaszy gryczanej	—	"	17	"
Ryżu	—	"	1	"
Pszenicy	—	"	24	"
Jęczmienia	4	"	124	"
Grochu	—	"	6	"
Gryki	—	"	5	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	4	"
Łoju	—	"	13	"
Makuchów	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	22	"
Cukru	—	"	1	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	14	wagonów	818	wagonów.

Sosnowice 29-go grudnia. — **Pszenica** (złożona w śpichrzach za granicą) bardzo słabo i bez obrotów, biała 141½ do 149½ kop., żółta 141½ do 148½ kop., czerwona 139½ do 17½ kop. Siemię lniane słabiej, wyborowe 172 kop., średnie 149½ do 155½ kop., zwyczajne 139½ do 140 kop. Siemię konopne 158 do 166 kop. Rzepak 191½ do 197½ kop. Rzepik 170 do 179 kop. Koniczyna nasienna czerwona od 590 do 844 kop. Groch słabo, Wiktorja od 129 do 143½ kop., warzelny od 112½ do 129 kop. Makuchy lniane 108½ do 111½ kop., makuchy rzepakowe 87½ do 91½ kop. Pszenica na potrzeby miejscowe 130—137 kop. Żyto na potrzeby miejscowe 136 do 138 kop. Owies na potrzeby miejscowe 73 do 78 kop. Kukurydza bez dowozów. Ceny powyższe należy rozumieć franco Sosnowice stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej; na stacji kolei dąbrowskiej ceny o 2 kop. na pudzie niższe.

Numer 1-szy czasopisma

„Tygodnik kolejowy i ekonomiczny"

już wyszedł z druku i zawiera: Od redakcji. W sprawie szerszego stosowania taryf specjalnych, przez W. Wścieklicę. Kilka słów w najżywotniejszej sprawie ekonomicznej, przez Nikodema Krakowskiego. Korespondencje. z Kijowa, Moskwy, Strzemieszyc i Wilna. Rozporządzenia rządowe. Wiadomości bieżące. Rozmaitości. Sprawozdania giełdowe i handlowe. Licytacje. Odpowiedzi redakcji. Taryfy. Rozkłady jazdy pociągów. Reklamy i ogłoszenia. Numer pierwszy wysyła się na żądanie ***bezpłatnie.*** Adres redakcji: Niecała nr 12. 13

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś, w poniedziałek nadzwyczajne przedstawienie z udziałem ***nowozorganizowanego towarzystwa*** oraz trupy arabskiej ***Ben Bay*** wraz ***z premjowaną pięknością Bente Eny.***

Bliższe szczegóły w afiszach. 39r

NA ŚWIĘTA!

Najlepszem źródłem ***Win gwarantowanej czystości i uznanej dobroci*** są

Caves du Grand Hôtel d'Europe

(wejście od Czystej). Pomimo wysokiego kursu zagranicznej waluty, wyborowe gatunki jak bordoskie ***Medoc*** od rubla i burgundzkie ***Macon*** od 1 rs. 10 kop. dostanie. Wina ***węgierskie, reńskie, hiszpańskie*** otrzymują się z pierwszorzędnych domów a koniaki wykwintnego smaku ***A de Luze Courvoisier & Curlier*** są na składzie zalecane szczególniej przez lekarzy jako kuracyjne. 1763r

— ***Ludwik Rosenbach,*** buchalter Banku Dyskontowego, z zezwolenia ***Okręgu Naukowego*** udziela lekcyj ***buchalterji podwójnej i rachunkowości handlowej.*** Senatorska nr 28/30, m. 5. 4333

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 23 grudnia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
13	Młynarska	Zaniewska M.	Mąż nieobecny dz. dr. 5-ro.
36	Śliska	Dunin Elżbieta	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
8	Sosnowa	Pohorecka Ma.	Wdowa dz. dr. 5-ro.
63	Grzybows.	Bekier Małka	Wdowa, dz. dr. 6-ro.
16	Przyokop.	Biuder Telesfo	Mąż nieobecny, dz. drob. 3-je, matka ciężko chora.
103	Gęsia	Alinowska M.	Wdowa chora, dz. dr. 3-je.
75	Nowolipki	Pokropiński J.	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
7	Koźla	Firinowicz M.	Chora, mąż w Braz. dz. dr. 5.
22	Brzozowa	Wróblewska J.	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
5	Boleść	Kozbiał Eleono	Mąż nieobecny dz. dr. 4-ro.
8	Wróbla	Tomaszewska	Mąż chory, dz. dr. 5.
19	Szwedzka	Czaputa Anton	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
35	Stalowa	Radolińska Al.	Oboje chorzy, dz. dr. 5-ro.
79	Kawęcka	Rypalska Mar.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
12	Przemysł.	Lukas Marjan.	Wdowa chora, dzieci dr. 4-ro, matka chora.

Fabryka odlewów żelaznych

w Blachowni (powiat Częstochowski) przyjmuje zamówienia na różne odlewy żelazne dla cukrowni. 4414

Dr med. ***Adolf Kozerski,*** odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kaposi'ego w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 10, po poł. 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. Próżna nr 3. 4402

65 kop.

kosztuje asekuracja ***pierwszej Pożyczki Premjowej*** od nadchodzącego ciągnienia Styczniowego 1892 r. ***Biuro Bankowe „Gazety Losowań"***, Krakowskie Przedmieście nr 51.

KANTOR WEKSLU

Józefa Rabinowicza

Nr 11 plac Teatralny Nr 11

asekuruje

5% Pożyczki Premjowe I-ej em. od amortyzacji

po 60 kop.

bez żadnych innych kosztów.

Ciągnienie dnia 2 (14) stycznia 1892 r. 1715r

Wylosowane sztuki zamienia zaraz po ciągnieniu.

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, podług starego stylu, kasy kantoru Banku będą zamknięte dla wszystkich operacyj podczas pierwszych trzech dni świąt 25, 26 i 27 grudnia 1891 r. (6, 7 i 8 stycznia 1892), na Nowy Rok 1 (13) stycznia 1892 roku i w dzień Trzech Króli 6 (18) stycznia 1892 r., w inne zaś dni operacje będą się odbywały zwyczajnym porządkiem.

Centralna kasa oszczędności i miejskie jej oddziały będą czynne jak zwykle w dni biurowe, oprócz wtorku 24 grudnia 1891 r. (5 stycznia 1892 r.) i wtorku 31 grudnia 1891 r. (12 stycznia 1892 r.) 38r

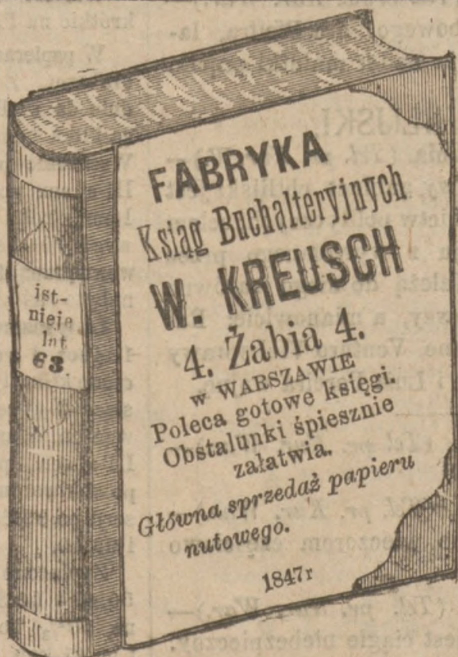
KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Józi damie karowej z nad Wisły. — List przez Wej.., wysłałem czekam na odpowiedź.

21 Modony Dąb.



Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji 28r



KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej, w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 1634



Wina } wytrawne od kop. 30 i wyżej, słodkie i czerwone od 35 kop.

Koniak: rs. 1.60, rs. 2, rs. 2.50, rs. 3.

Skrzyneczki próbne (z 12 but. wina wyborowego, pomiędzy temi 1 but. Szampańskiego lub koniaku), wysyłają do wszystkich Dr. Żel. Król. Polsk. i gubernji Zachod. franco rs. 8, a do Cesarstwa rs. 9,—za zaliczeniem. 1067R



OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 1624r

Lokal na Restaurację,

do wynajęcia zaraz.—Plac Ś-go Aleksandra № 2.—Wiadomość u rządcy. 4

Niniejszem mam zaszczyt przypomnieć Szanownej Publiczności, że w gustownie urządzonej sali przy zakładzie moim

„Niespodzianka,"

ul. Bagatela № 13, 41R

przez cały czas karnawału **przyjmuję zamówienia na wszelkie zabawy, wesela, zebrania koleżeńskie** i t. p., z czem polecając się pamięci i względom Szanownej Publiczności. Pozostaję z szacunkiem

41R A. Morawski.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI,

grubo ziarnisty, mało osolony i bez soli poleca firma

J. Łazowski,

Senatorska 35, pałac ordyn. hr. Zamoyskich.

Sprzedaż w kantorze firmy.

PP. Handlującym odpowiednie ustępstwo

Wysełki na prowincję uskuteczniają się bezzwłocznie. 2170R

Buchalterka wykwalifikowana poszukuje od Nowego Roku odpowiedniej posady przy księgarni lub kasie. Bliższa wiadomość u nauczyciela buchalterji Gustawa Chwata, Niecała 4. 37796

Inżenier-mechanik z długoletnią praktyką, krajowiec, poszukuje miejsca jako kierownik interesu przemysłowego lub też chce przystąpić jako wspólnik. Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. O. N. 3649r

Inteligentna młoda osoba, znająca muzykę oraz języki, szuka miejsca do towarzystwa, do zarządu domem lub opieki nad dziećmi.— Helena P., Chłodna № 32, m. 24. 38452

Młoda osoba, posiadająca wszystkie warunki na pannę sklepową lub kasjerkę, poszukuje odpowiedniej posady. Może złożyć kaucję. Oferty proszę adresować: Aleja Jerozolimska № 43, mieszk. 13. 51

Młody, energiczny fachowiec, z zagranicznem wykształceniem, poszukuje zarządu fabryką maszyn, większemi warsztatami lub podobnej posady biurowej lub innej od 1 stycznia, w Królestwie lub Cesarstwie. Posiada ewikcję hypoteczną. Oferty sub W. M. K. poste-rest. Sieradz. 38218

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do pojedyńczej osoby do zarządu domem lub do dzieci. Wiadomość: ul. Marjańska № d. 11, m. 10. 162

Poszukuję miejsca sklepowej lub kasjerki. Wiadomość: Złota 22, mieszk. 15. 38303

Panna kompletnie zdolna w krawieczczyznie i bieliznie, może wyręczać panią w gospodarstwie, życzy sobie pracować w domu prywatnym. Leszno 63, m. 15. 31r

Rządca energiczny, doświadczony, sumienny, poszukuje administracji dużego domu. Kaucji 3,000 rs. Poważne referencje. Oferty przyjmuje Kurjer „3000." 178

300 rubli i więcej, za wyrobienie posady na kolei lub innej, młodemu człowiekowi, z gimnazjalnem wykształceniem. Oferty oczekuję pod adresem: Włocławek poste-restante dla A. M. Uwiadomić w Kurjerze o wysłaniu listu. 33r

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna zaraz. Ul. Podwale 27—13. 179

Buchalter rutynowany, mówiący po niemiecku i znający dokładnie korespondencję polską i russką, znajdzie natychmiast zajęcie w większym zakładzie fabrycznym. Tylko mający dobre świadectwa zechcą składać oferty w ekspedycji tegoż pisma sub. R. W. № 23. 84

Lekarz potrzebny do miasteczka Stołbcy, gub. mińskiej. Wiadomość w aptece Ciechanowicza „Stołbcy." 12

Mieszkanie za posługę tylko małżeństwu bezdzietnemu lub kobiecie samotnej. Ulica Chmielna 12, m. 29. 143

Maszynistki do bielizny potrzebne. Ulica Chłodna 4—8. 184

Osoba znająca praktycznie francuski, skromnych wymagań, znajdzie miejsce na wsi jako towarzyszka. Zgłaszać się: Chmielna 5, m. 3, od 10—12-ej, do czwartku. 82

Potrzebne są dzieci do drobnych robót za wynagrodzeniem. Kanonja № 8, mieszkania 6. 38209

Potrzebne są panny do kwiatów i zwijaczka na godziny wieczorne oraz hafciarki do kolorowego haftu. Nowogrodzka 39, mieszkania 9. 38287

Potrzebna bufetowa do bufetu stacji drogi wiedeńskiej, która pełniła takie obowiązki, znająca dokładnie język russki i trochę niemiecki, miłej powierzchowności. Zgłosić się do handlu win Potrzebskiego, Nowy-Świat № 29. 2

Potrzebna jest osoba zdolna do zarządzania fabryką kwiatów. Senatorska 10, mieszkania 14. 38611

Potrzebny młody człowiek do detalicznej sprzedaży wina, z kaucją 300 rs. Pensja 25 rs. i pokój przy sklepie na mieszkanie. Oferty składać w Kurjerze pod wyrazem „Wino." 27

Potrzebną jest maszynistka do bielizny. Śliska № 6, m. 5. 186

Potrzebny jest uczeń do cukierni w wieku lat 15. Wiadomość: Nowy Świat 35. 131

Potrzebna sklepowa obeznana z galanterją. Chmielna 40, m. 2. 161

Potrzebna niemka poważna do dozoru dzieci i domu na prowincję, godzina od Warszawy. Wiadomość: Nowomiejska 16, u gospodarza, od 8—9-ej i 3—4-ej. 73

Uczeń przychodni do składu papieru i galanterji potrzebny zaraz. Dobre wychowanie, poważna rekomendacja i świadectwo z ukończenia czterech klas, warunki konieczne. Oferty do Kurjera Warsz. pod „Papier." 39

Uczeń potrzebnym jest do magazynu bielizny. Pierwszeństwo mają obznajmieni z handlem. Oferty pod lit. A. B. przyjmuje Kurjer Warsz. 189

Kupno i sprzedaż.

A) Znaczna partja zwierzyny nadeszła oraz dzik i sarna. 15 Chmielna. Tamże indyki tuczone. 197

Do sprzedania kareta, dwa faetony, dwie bryczki w dobrym stanie i za przystępną cenę, na parę i jednego konia. Wiadomość ulica Chłodna № 39, u stróża. 38162

Do sprzedania z powodu zmiany sekreterka z bronzami, żyrandolik kryształowy, lampa złocona, landszafty, wiele innych rzeczy. Szkolna 6—9. 160

Do sprzedania bardzo tanio całkowite urządzenie restauracyjne oraz bilard z marmurowym blatem. Krucza № 20, restauracja. 174

Damski stolik orzechowy, toaleta z lustrem orzechowa urzędowej roboty, mało używane. Pańska 66, m. 24. 188

Do sprzedania ogier arabski maści bułanej, piękny i rosły, lat 4, chodzi w uprzęży i pod siodłem. Żelazna 72, m. 6. 150

Fortepian do sprzedania mało używany Małeckiego. Marszałkowska 147, m. 19. 38501

Fortepian Małeckiego w dobrym stanie sprzedam. rs. 250. Złota № 60, m. 3. 38374

Fortepian koncertowy rs. 275 sprzedam.— Orla 6, Markiewicz. 147

Fortepian Hofera do sprzedania, rs. 260.— Chmielna 45, m. 9. 146

Fortepiany z krzyżowanemi strunami, Bluthnera, Małeckiego, Pleyela, Kralla, Schrödera, do sprzedania. Królewska 3, Tarnowski. 145

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany i sanki. 173

Garnitur mebli orzechowych jutą krytych i dwa łóżka z materacami sprężynowemi, używane, w dobrym zupełnie stanie, pozostawiono do sprzedania w komis tanio. Foksal № 10, zakład stolarski. 29r

Indyki tuczone do sprzedania. Krucza № 23, mieszkania № 4. 177

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Kupuję antyki, meble starożytne, bronzy, porcelanę, kryształy, ryciny. Makow, Solna 9. 168

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 171

Kupuję złoto, srebro, platery, wszelkie przedmioty wartościowe. Kupuję kwity lombardowe, płacę dobrze. Nowy-Świat № 33, kantor na pierwszem piętrze. 37955

Lando fabryki Sommera, w bardzo dobrym stanie, dwa konie, uprząż na jednego, do sprzedania. Włodzimierska 12. 154

Lando, karetę poczwórną, bardzo tanio pozostawiono do sprzedania, także faetoniki paro i jednokonne, 4 bryczki, 15 sanek, począwszy od rs. 30, platforma, 2 pary chołobli russkich do sanek, chomont russki, eleganckie siedzenie do bryczki skórzane tanio do sprzedania. Twarda 40. 36644

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 180

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomany 22, szeslongi 15, fotel skórzany.— Przyjmuję przeróbki i obstalunki. Wodzyński, Marszałkowska 77. 166

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 38000

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 105

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, kredensy, biura, sofy i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka № 16, mieszkania 13, w bramie na lewo 120

Maszyna pończosznicza № 14, szeroka, nowa, do sprzedania za rs. 100. Śliska 10, mieszk. 2. 7r

Meble, szafy, kredensy, łóżka, umywalnie, stoliki nocne, bibljoteki, trema, stoły bilardowe duże, wszystko dębowe, najnowszych fasonów, za bezcen, w zakładzie stolarskim, Ogrodowa № 8. 3

Maszyna Wilsona w dobrym stanie do sprzedania niedrogo. Krucza № 22, m. 26. 190

Otomana urzędowej roboty za bezcen. Leszno № 31, m. 7. 181

Pianina nowe sprzedaję za gotówkę i na raty, także wynajmuję. Pianino używane dobre jest do sprzedania zaraz u Jana Dützа, Elektoralna № 6. 35189

Pozostałe po licytacji w lombardzie są do sprzedania z wolnej ręki: powozy, karety, landa, kocze z fordeklami oraz meble, stoliki do kart i t. p. Towary, 60 palt damskich nowych i różna garderoba mało używana. Ulica Przemysłowa № 31. 125

Piramidkę z kości słoniowej sprzedam tanio. Wiadomość u szwajcara hotelu Słowiańskiego, Podwale. 185

Potrzebny stół kancelaryjny z 4-ma szufladami. Przechodnia 3, m. 2. 38482

Potrzebny jest magiel zaraz. Wiadomość: ul. Ogrodowa 24, m. 1. 38595

Rotunda nowa, wełna na lisach, wysoki wzrost, żakiet nowy długi wełna na oposach z mufką. Sklep Konińskiego, Nowy-Świat № 69. 4

Tanio garnitur mebli, kredens i różne przedmioty gospodarskie są do sprzedania. Krucza № 20, mieszk. 9. 38300

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Wilcza 27, mieszkania 4. 37295

Zgrzebła mocne do czyszczenia koni, tuzin po rs. 1 kop. 80. Adres: w składzie nasion, Senatorska № 44. 3611r

Z powodu wyjazdu do sprzedania duży dywan, wyżymaczka, gzymsy złocone. Nowo-Wielka 11, mieszk. 3. 38657

Interesa handl. i mająt.

Dom kupię w cenie 20 do 30 tysięcy rubli, z Towarzystwem, bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla „Poszukującego." 7

Do sprzedania z powodu wyjazdu sklep spożywczo-dystrybucyjny ze sprzedażą nafty. Ul. Leopoldyny № 2. 36538

Do sprzedania bez pośrednictwa plac w środku miasta położony, przeszło 3,000 łokci □, z oficyną murowaną. Kapitał zostawię na lat 6, z ustępstwem pierwszeństwa dla T. K. M. Wiadomość. Złota 33, m. 1, od 11-ej do 5-ej. 38368

Dystrybucja do odstąpienia zaraz. Nowogrodzka 18. 38538

Dawno egzystujący skład węgli, przy nim dogodne mieszkanie, jest do sprzedania.— Długa 8. 38293

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie, tanio. Wiadomość: kiosk, róg Alei i Nowego-Światu. 8r

Korzystne dla posiadających małe kapitały. Ktoby z WW. Panów lub Pań emerytów, pojedyńczych osób, chciał pożyczyć rs. 500, to otrzyma w procencie osobne mieszkanie z całodziennem życiem, wogóle utrzymanie przyzwoite przy domu familijnym, za potrąceniem tylko 10 procent z kapitału. Wiadomość: Chłodna 14, mieszk. 11, drugie piętro. 38668

Karczma do odstąpienia. Wiadomość: ulica Chmielna № 48, w jatce. 38554

Magle do sprzedania. Marjańska 11. 70

Majątek z trzema folwarkami, czysty, bez długów, 70 wł., pod Warszawą, z młynem amerykańskim, z lasem i stałemi dochodami, do zamiany na dom bez długów lub na gotówkę. Chmielna 7, m. 2. 163

Nowe magle do sprzedania z powodu wyjazdu, cena przystępna. Nowy-Świat 16. 32r

Poszukuję wspólnika samotnego, inteligentnego, z 5,000 do 6,000 rs. oraz udziałem w pracy, do interesu handlowego pewnego, bardzo korzystnego. Wiadomość: Orla 11, m. 20, między godz. 2 a 4-tą. 38545

Potrzebna jest suma 1,200—1,500 rs. do powiększenia interesu, gwarancja pewna, w procencie może być przyzwoite życie i mieszkanie, podług umowy. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 30r

Pośrednik rozsądny potrzebny. Prowizja dobra. Oferty: kantor Kurjera pod adresem „Interes." 56

Skład wędlin wraz z warsztatem do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolska № 13. 59

Sprzedaję sklep kolonjalny, istniejący lat 10, za cenę bardzo przystępną. Mazowiecka № 16. 38541

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 100.— Ulica Żelazna № domu 85. Wiadomość u stróża. 38714

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Świętokrzyzka № 44. 38672

Sklep materjałów piśmiennych, galanterji i majolik do odstąpienia zaraz. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 69. 149

Sprzedam sklep dystrybucyjno-norymbersko-spożywczy. Mieszkanie bardzo wygodne. Wilcza 53. 38246

Skład węgli do sprzedania. Ulica Grzybowska № 44. 38550

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący 9 lat, z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie bardzo tanio do sprzedania. Żórawia 14. 176

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Stalowa № 29, Nowa Praga. 191

Sklep do sprzedania rs. 180. Garbarska 5, przy Marjensztadzie. 182

Sklep spożywczy do sprzedania za 70 rs. z powodu otrzymania posady. Ulica Podwale № 19. 187

Ulica Żórawia № 38. Sklep do odstąpienia. Filja piekarska. 38165

Ważna wiadomość. Sklep z dobrem urządzeniem, towarem i wyrobioną klijentelą, do odstąpienia zaraz. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod № 1800. 38642

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia od Nowego Roku sklep kolonjalno-owocowy, renomowany, w dobrym punkcie. Wiadomość: Tłomackie № 3. u rządcy domu. 3665r

50 tysięcy rubli na 6% potrzeba na dom w Alei Jerozolimskiej, po 53 tysiącach Towarzystwa Kredyt. Oferty przyjmuje Koszutski, Żórawia 25. 34

Lokale.

A) Potrzebna piwnica sucha, widna, zimna, na skład piwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. O. Z. 38626

Do wynajęcia zaraz: pokój i kuchnia. Dwie stajnie i wozownia. Piękna 49. 38234

Pomieszczenie dla panienki, fortepian, korepetycje, kowersacja rs. 15 miesięcznie. Złota № 24, m. 9. 38402

Potrzeba mieszkania od 1 kwietnia w środku miasta, na zakład fotograficzny, 6 do 8-u pokojów, z altaną oszkloną, lub z miejscem na wybudowanie takowej. Oferty w kantorze Kurjera „Mieszkanie S. K. 19." 175

Pomieszczenie tanie, dla dwóch konserwatystek, (pokój osobny). Ulica Aleksandrja 20—18. 158

Pokój wygodny, ciepły dla kobiety lubiącej spokojność. Aleksandrja 20—18. 157

Sklep za rs. 300 i dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem, za rs. 18 miesięcznie. Freta-Szeroka № 7. 3668r

Sklep z mieszkaniem w suterenie, przy zjeździe sądu, odpowiedni na szynk, bawarję, lub też lokal prywatny, do wynajęcia zaraz. Wspólna 47, u stróża. 38239

Stancja dla panienki lub pokoik z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Śliska 11, mieszkania 8. 38518

Umeblowane 4 pokoje i kuchnia, są do wynajęcia zaraz. Szpitalna 10, mieszkania № 11. 38601

Zaraz do wynajęcia duży sklep z urządzeniem lub bez, w teatrze wprost Niecałej. Kontrakt pięcioletni. Wiadomość tamże, sklep Kozłowskiego. 37911

Doniesienia rozmaite.

A. Uznane przez cierpiących karmelki od kaszlu J. Szczutowskiego. Główna sprzedaż u W. Czerskiego, Nowy-Świat 58 i Marszałkowska 148, oraz w składach aptecznych. 38610

A) Prostytucja d-ra Martineau—przekład J. Lubeckiego: Lwice, Kokotki, Stręczyciele, etc., Jaskrawe obrazy nierządu Paryża— 1 rubel. Długa 30, mieszkania 56, hotel Drezdeński, wszystkie księgarnie. 3632r

Adres: Petrych, Rymarska 2. — Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 3584r

„Dentor"—niezbędny dla pań, panów—nadaje ustom przyjemny zapach na dzień cały. Flakon rs. 1 wystarcza na 4 miesiące. Sprzedaż: składy apteczne. 3390r

Kto chce oddać losy w sub kolektę, na bardzo dobrych warunkach i w uczciwe nie spekulacyjne ręce, niech zostawi adres przy ulicy Chmielnej 17, m. 5. 196

Obiady prywatne od 2—4. Złota № 25, m. 16, pierwsze piętro. 38524

Obiady prywatne, zdrowe, cena podług umowy. Chmielna 47, m. 4, prawa oficyna, pierwsze piętro. 167

Poszukuję towarzystwa na wyjazd kuracyjny do Ks. Knejpa. Jerozolimska 64, mieszkania 5. 38590

Tanio, elegancko odrabia garderobę męzką krawiec Chmurczyński. Ulica Nowogrodzka № 33. 38722

Wypuszczę kuchnię z przekąskami zaraz, w restauracji. Podwale 18. 170

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 38325

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 37174

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Декабря (4 Января) 1891/2 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).